

DOROTA LEONARSKA

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Instytut Socjologii, Katedra Myśli Społecznej
E-MAIL: DOROTA.LEONARSKA@STUDENT.UW.EDU.PL

Nowa Ekonomia i rozdroża kapitalizmu: perspektywa socjologiczna

STRESZCZENIE

Nowość „Nowej Ekonomii” wynika z wielkich zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Mają one poważne cywilizacyjne podłoże. W niniejszym artykule zarysowano procesy kształtujące współczesną cywilizację, składające się na kryzys cywilizacyjny i kryzys kapitalizmu. We współczesnej literaturze socjologicznej zwraca się uwagę na wyraźne zróżnicowanie modeli kapitalizmu w dobie wielkich przemian cywilizacyjnych i gospodarczych. Tekst przedstawia główne stanowiska takich myślicieli, jak Anthony Giddens, Manuel Castells i Alain Touraine. Analiza wspomnianych wyżej koncepcji prowadzi do wniosku o dwóch modelach kapitalizmu realizowanych we współczesnym świecie.

SŁOWA KLUCZOWE

globalizacja, kapitalizm, kryzys, państwo, rynek, społeczeństwo

Wstęp

Innowacyjność „Nowej Ekonomii” wynika z wielkich przemian, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Często akcentuje się wymiar gospodarczy, nie doceniając ich poważnego cywilizacyjnego podłoża. To właśnie z wielkich zmian cywilizacyjnych, przede wszystkim globalizacji, informatyzacji, istotnej roli kapitału ludzkiego i gospodarki opartej na wiedzy, wyłania się paradygmat Nowej Ekonomii. Jest on jeszcze dosyć niejednoznaczny i trudno wskazywać na jedną definicję tego pojęcia. Obejmuje on nową gospodarkę, powstającą wraz z rozwojem i dynamicznym rozprzestrzenianiem się technologii teleinformatycznych. Globalny świat, łatwy dostęp do informacji, no-

we sektory gospodarki – to wszystko elementy nowego paradygmatu. Pojęcie Nowej Ekonomii zostało zastosowane już w 1983 roku przez magazyn „Time”, w którym opublikowano artykuł pod tytułem *The New Economy*¹. Opisano w nim przeobrażenie gospodarki przemysłowej w gospodarkę opartą na technologii. Jest to pojęcie, które, podobnie jak współczesny świat, ulega ciągłym modyfikacjom. Gospodarka zmienia się w bezprecedensowym tempie i dlatego też paradygmat Nowej Ekonomii pozostawia duże pole badawcze do zgłębienia i doprecyzowania.

W obliczu światowego kryzysu ekonomicznego stanęliśmy przed potrzebą redefinicji podstawowego celu ekonomii, czyli tego, komu i czemu ma ona służyć. Czy powinna się ograniczać wyłącznie do elit, transnarodowych korporacji i grup interesów, a jej nadrzędnym celem, nie zważając na środki i skutki uboczne, ma być zysk? Czy wręcz przeciwnie: powinna służyć jak najszerzej grupie obywateli, być narzędziem pomnażania dobra społecznego, a w swoich dążeniach mieć na uwadze jednostkę, społeczeństwo i środowisko naturalne? Chociaż nie sposób jeszcze jednoznacznie określić kierunku, w którym zmierza Nowa Ekonomia oraz nowa wizja systemu kapitalistycznego, w jej ramach należałoby uwzględnić wymiar społeczny, mając na uwadze fakt, że „społeczeństwem nie można kierować, jak gdyby było ono ogromnym rynkiem”².

Niniejszy artykuł ma zatem na celu zapoznanie czytelnika z wybranymi koncepcjami czy też wizjami Nowej Ekonomii i współczesnego świata kapitalistycznego, które są rozwijane w ramach szerszych koncepcji socjologicznych. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż te dwie rzeczywistości – ekonomiczna i socjologiczna – są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują. We współczesnej literaturze socjologicznej zwraca się uwagę na wyraźne zróżnicowanie modeli kapitalizmu w dobie wielkich przemian cywilizacyjnych i gospodarczych. W niniejszym artykule nie sposób gruntownie omówić powyższych zagadnień, dlatego też tekst przedstawia główne stanowiska trzech myślicieli: Anthony’ego Giddensa, Manuela Castellsa i Alaina Touraine’a. Analiza ich koncepcji prowadzi do wniosków dotyczących poważnej przebudowy współczesnego kapitalizmu oraz jego dwóch różnych modeli, które z perspektywy socjologicznej mają zupełnie odmienne znaczenie.

¹ C. P. Alexander, *The New Economy*, „Time Magazine”, 30.05.1983.

² A. Giddens, *Skąd wzięła się Trzecia Droga?*, [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, red. T. Kowalik, Warszawa 2001, s. 76.

Kryzys cywilizacyjny

Na początku należy zarysować tło, na jakim rozwija się paradygmat Nowej Ekonomii. Jest nim niewątpliwie kryzys cywilizacyjny, z którym zmagają się współczesny świat zachodni. Kryzys ten jest silnie odczuwany w naszej europejskiej rzeczywistości. Dyskusje na temat współczesnej cywilizacji ukazują, jak bardzo daleko jesteśmy od osiągnięcia konsensu co do jej oceny. Jedni uważają, że jest to cywilizacja postępu, która otwiera możliwości indywidualnego rozwoju i wyboru oryginalnego stylu życia, uniezależnia jednostkę od społecznych zobowiązań, gwarantuje wolność w każdym jej wymiarze, a także cechuje się niesamowitym rozwojem technologicznym, który tę sferę wolności i niezależności jedynie poszerza.

Z drugiej strony dochodzą nas liczne głosy zaniepokojenia kierunkiem współczesnych zmian. Słyszymy o wielu zagrożeniach, które niosą ze sobą procesy zachodzące w naszej cywilizacji. Na poziomie zbiorowym można wymienić rozluźnienie więzi międzyludzkich, kryzys wartości i rodziny, zagrożenia wynikające z radykalnej globalizacji współczesnego świata, czyli terroryzm międzynarodowy, cyberterroryzm, nierówności społeczne oraz zanieczyszczenie środowiska naturalnego, a na poziomie jednostkowym kryzys tożsamości i zdrowia psychicznego. Niezależnie od stanowiska, jakie zajmujemy w tej kwestii, możemy uznać, że cywilizacja, w której żyjemy, jest cywilizacją nową, pełną niepewności i zmian. W przeciwieństwie do tych poprzednich, współczesne następują w znacznie szybszym tempie.

Wyznacznikami nowej cywilizacji są pewne zjawiska, które należy w tym miejscu pokrótce zarysować. Zważywszy na ilość procesów swoistych dla naszej epoki, nie sposób ich wszystkich w krótkim artykule omówić. Autorka dokonuje zatem pobieżnej charakterystyki czterech z nich, na które zwracają uwagę współcześni socjologowie, gdyż mają one daleko idące skutki społeczne. Do tych procesów zaliczane są: globalizacja, kryzys państwa narodowego, rozwój technologii (tj. informatyzacja) i mobilność.

Pierwszym, obiektywnym procesem – przez co należy rozumieć, iż jest on niezależny od naszej woli i nieodwracalny – jest globalizacja, która

[...] oznacza, że w coraz większym stopniu wszyscy żyjemy w „jednym świecie”, a co za tym idzie, jednostki, grupy i narody są coraz silniej od siebie uzależnione. [...] Jej głównym motorem jest rozwój technik informacyjnych i telekomunikacji, który przyczynił się do wzrostu tempa i zakresu interakcji między ludźmi na całym świecie³.

³ Idem, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2008, s. 74.

Wyznacznikiem obecnej fali globalizacji są nowoczesne technologie, które umożliwiły kompresję czasu i przestrzeni⁴. To za ich pośrednictwem mamy możliwość uczestniczenia w wydarzeniach na drugim krańcu świata na żywo, a przestrzeń geograficzna nie stanowi już żadnej bariery. Globalizacji nie należy zawężać wyłącznie do jej wymiaru ekonomicznego, gdyż jest ona spletem czynników zarówno ekonomicznych, jak i społecznych, technologicznych, politycznych i kulturowych. Doprowadziła ona do coraz większej współzależności, a nawet integracji państw, efektem czego jest pojawienie się jednego, wspólnego świata, globalnego rynku finansowego i kultury masowej oraz wyzwań globalnych, które wykraczają poza granice państwowe.

Pochodną globalizacji jest niewątpliwie słabnięcie państwa narodowego, któremu informacja, pieniądze i kapitał wymknęły się spod kontroli. Bezprecedensowy rozwój nowych technologii przyczynił się do umocnienia i uniezależnienia pracodawców od pracobiorców. Słabnące państwo narodowe jest dodatkowym czynnikiem powodującym zachwianie równowagi między tymi dwiema grupami. Państwo nie dysponuje odpowiednimi instrumentami kontrolnymi, a pracodawców nie reprezentuje już kapitał krajowy, lecz ponadnarodowy⁵.

Nowe technologie nie tylko zmieniły strukturę produkcji, wpływając na zanikanie pewnych zawodów i powstawanie nowych oraz przekształcając dotychczasowy podział pracy, ale wkroczyły także do sfery życia osobistego, chociażby za sprawą Internetu, maili czy SMS-ów. Te nowe formy łączności oraz większa mobilność, która jest efektem globalizacji, mają liczne pozytywne i negatywne skutki. Z jednej strony otwierają możliwości i dają poczucie wolności, sprawiając, iż nasza wiedza o świecie i dostęp do różnych miejsc i kultur znacznie się rozwinęły. Z drugiej zaś mobilność i nowe technologie sprzyjają anonimowym, powierzchownym i pośrednim kontaktom międzyludzkim, zmieniając diametralnie charakter współczesnej komunikacji. Tradycyjna komunikacja w świecie realnym ustępuje coraz częściej miejsca komunikacji odbywającej się w świecie wirtualnym za pośrednictwem urządzeń elektronicznych. Chociaż ułatwiają one kontakt, odbierają zarazem możliwość głębokich relacji międzyludzkich.

Wspomniane procesy, a także inne, których nie sposób w tym miejscu omówić, składają się na wyzwanie cywilizacyjne, które poważnie zmienia funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa. Zmiany te są tak trudne i prze-

⁴ Idem, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2010, s. 38.

⁵ Więcej na temat kryzysu państwa narodowego w dalszej części artykułu, we fragmencie dotyczącym koncepcji Manuela Castellsa.

łomowe, zarówno na poziomie jednostkowym, jak i zbiorowym, że można już mówić o kryzysie cywilizacyjnym, gdyż „wyzwania cywilizacyjne uniemożliwiają istnienie społeczeństwa bez istotnych zmian”⁶.

W kryzys cywilizacyjny wpisuje się także kryzys kapitalizmu, gospodarka kapitalistyczna jest bowiem ważnym składnikiem naszej cywilizacji. Współczesny kapitalizm dopadają różne choroby, na czele których stoją bezrobocie i nierówności społeczne. Masowe i utrzymujące się na wysokim poziomie bezrobocie jest zjawiskiem bardzo dokuczliwym społecznie. Już samo zagrożenie bezrobociem może stwarzać poczucie beznadziei. Szacuje się, iż w szczytowym okresie, w latach 2003–2004, bezrobocie bezpośrednio dotykało co trzecią polską rodzinę⁷. Nie tylko nie pozwala ono na zapewnienie materialnych potrzeb, ale w dłuższym okresie odciska swoje piętno w skali mikro na stabilności rodziny, a w skali makro na strukturze społecznej, potęgując poczucie nierówności, niesprawiedliwości, deficytu solidarności, a także stając się źródłem zawiści i podziałów społecznych.

Kapitalizm, podobnie jak inne sfery współczesnego świata, jest zjawiskiem niejednoznacznym i pełnym sprzeczności. Sprzecznością charakterystyczną dla krajów bogatych, demokratycznych i kapitalistycznych jest z jednej strony wzrost bezrobocia, a z drugiej dramatycznie niski przyrost naturalny, uniemożliwiający prostą zastępowalność pokoleń, a co za tym idzie nasilający proces starzenia się społeczeństwa, zmniejszania grupy ludzi w wieku produkcyjnym, i w efekcie prowadzący do wzrostu zapotrzebowania na siłę roboczą⁸.

Niepokojącym zjawiskiem współczesnego kapitalizmu jest wykluczenie społeczne. Ma ono dwojaki charakter i dotyczy dwóch grup społecznych. Z jednej strony wykluczenia doznają najbiedniejsi, którzy nie korzystają z takich samych szans rozwoju, jak pozostałe grupy społeczne. Z drugiej strony marginalizacja dotyczy także najbogatszych, którzy dobrowolnie się izolują, odcinając się od instytucji życia publicznego. Obydwa rodzaje wykluczenia stanowią poważne wyzwanie dla spójności społecznej⁹.

Ponadto, spójność jest zachwiana przez nierówności społeczne. Ludzie okazują frustrację z powodu systemu, który przyczynia się do bardzo nierównego rozdziału bogactwa. „Na przestrzeni XX wieku ten rozziew między światem rozwiniętym i rozwijającym się systematycznie się powiększał i obec-

⁶ K. Wielecki, *Kryzys i socjologia*, Warszawa 2012, s. 331.

⁷ T. Kowalik, *Czy nadchodzi „cywilizacja nierówności”?*, „Res Humana” 2010, nr 6, s. 7–10.

⁸ K. Wielecki, op. cit., s. 410.

⁹ A. Giddens, *Trzecia droga: odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 90–93.

nie przybrał największe w dziejach wymiary”¹⁰. Nierówności potęgują anizozje społeczne, nie sprzyjają budowaniu więzi społecznych czy zaufaniu społecznemu. Istnieje wreszcie zależność między poziomem egalitaryzmu w danym państwie a jego skłonnością do pomagania państwom biedniejszym. Najbardziej egalitarne w Europie kraje skandynawskie pomagają państwom rozwijającym się stosunkowo najwięcej.

We współczesnych teoriach socjologicznych dotyczących kryzysu cywilizacyjnego znajdziemy odniesienia do jego wymiaru ekonomicznego. To właśnie na poziomie obecnych procesów i przemian cywilizacyjnych socjologodzy doszukują się źródeł kryzysu kapitalizmu, dostrzegając jego społeczne wyzwania i proponując własną wizję Nowej Ekonomii na miarę nowych czasów. Nie rozwijając całej koncepcji kryzysu cywilizacyjnego wspomnianych myślicieli, w tym miejscu zostanie przedstawiony ich ekonomiczno-społeczny wymiar.

Koncepcja trzeciej drogi – Anthony Giddens

Pierwszym projektem rozwiązania współczesnych wyzwań jest Giddensowska koncepcja trzeciej drogi, w którą wpisana jest nowa wizja kapitalizmu. Trzecia droga stanowi alternatywę dla tradycyjnej koncepcji kapitalistycznej oraz socjaldemokratycznej. Odnosi się ona do gospodarczego wymiaru polityki, która nie jest nastawiona na walkę z kapitalizmem ani nie postuluje państwa opiekuńczego, które miałyby być gwarantem pełnego zatrudnienia.

Państwo opiekuńcze, w rozumieniu tej koncepcji, powinno inwestować w kapitał ludzki, stać się swego rodzaju „państwem inwestycji społecznych”, które wyposaża swoich obywateli w wiedzę oraz instrumenty niezbędne do poradzenia sobie w czasach kryzysu cywilizacyjnego i gospodarczego. Nie się to także korzyści dla samej gospodarki, gdyż zasoby ludzkie są głównym źródłem wzrostu gospodarczego w dzisiejszym świecie¹¹.

Współczesne państwo opiekuńcze stoi przed licznymi wyzwaniami, nie tylko natury finansowej. Musi wprowadzać zmiany strukturalne dotyczące systemu oświaty, świadczeń emerytalnych, tworzenia miejsc pracy itp. Państwo opiekuńcze, zdaniem Giddensa, wymaga modernizacji, gdyż „istniejące systemy opieki okazały się mało skuteczne w redystrybucji dochodu i dobrobytu między biednych i bogatych”¹². Redystrybucja dochodów nie doko-

¹⁰ Idem, *Socjologia*, op. cit., s. 91.

¹¹ Idem, *Trzecia droga...*, op. cit., s. 109.

¹² Idem, *Skąd wzięła się Trzecia Droga?*, op. cit., s. 78.

nuje się samoistnie, bez pewnego stopnia państwowego interwencjonizmu. Jest ona istotnym elementem korygowania niedoskonałych mechanizmów wolnorynkowych. W przemyślanej redystrybucji środków finansowych twórca trzeciej drogi dopatruje się dwojakiego celu. Po pierwsze, redystrybucja powinna być instrumentem upowszechniania edukacji, która „jest dziś imperatywem dla państwa, główną podstawą redystrybucji możliwości”¹³, a po drugie, powinna ona wspierać tych obywateli, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, którzy najbardziej potrzebują pomocy. Zatem podstawowym zadaniem rządu, według brytyjskiego socjologa, nie jest zrównanie dochodów obywateli, lecz zapewnienie im podobnych szans rozwoju, przede wszystkim za pośrednictwem równego dostępu do edukacji.

Giddens przestrzega jednak przed zaprzepaszczaniem środków, przyczynianiem się wyłącznie do pogłębiania bezrobocia i wyuczzonej bezradności, przeznaczaniem ich na dotowanie ludzi już zamożnych oraz rozrost biurokracji państwa opiekuńczego. Pieniądze te powinny zostać wykorzystane na inwestycje w badania naukowe, nowe technologie i zwiększanie kapitału ludzkiego. Jak pisze autor *Trzeciej drogi*: „niektóre formy opieki społecznej są zbiurokratyzowane, alienujące i nieskuteczne, a świadczenia mogą mieć niepożądane konsekwencje, odwrotne od zamierzonych”¹⁴.

Jednym z filarów państwa w koncepcji trzeciej drogi jest gospodarka mieszana, która „dąży do synergii między sektorem publicznym i prywatnym, wykorzystując dynamikę rynku, mając jednak na względzie interes publiczny”¹⁵. W wymiarze makro oznacza ona utrzymywanie niskiej inflacji, redukcję zadłużenia państwa oraz zmniejszanie podatku dochodowego na rzecz konsumpcyjnego, co zdaniem Giddensa miałyby pomyślnie wpłynąć na ożywienie gospodarcze, a przede wszystkim znacznie zwiększyć liczbę miejsc pracy. Badacz postuluje także racjonalną i przejrzystą politykę fiskalną, która przekona obywateli, że środki z podatków są właściwie wydatkowane, wpływając w ten sposób na wzrost zaufania społecznego.

Polityka trzeciej drogi jest też pewną odpowiedzią na globalizację. Jej przedstawiciele nie widzą w tym procesie jedynie zagrożeń, lecz „akceptują globalizację jako zjawisko pozytywne, choć stwarzające również problemy. [...] Globalizacja wymaga zespołowego zarządzania, a zatem administracji aktywnej na wszystkich poziomach: globalnym, państwowym i lokalnym”¹⁶. Koncepcja ta nie mieści się zatem w granicach jednego państwa i powinna

¹³ Idem, *Trzecia droga...*, op. cit., s. 98.

¹⁴ Ibidem, s. 100.

¹⁵ Ibidem, s. 89.

¹⁶ Idem, *Skąd wzięła się Trzecia Droga?*, op. cit., s. 77.

być rozumiana w wymiarze globalnym, gdyż znaczna część wyzwań, przed którymi stoją współczesne państwa, ma charakter właśnie globalny, a ich rozwiązań należy poszukiwać na poziomie instytucji globalnych.

Spółceństwo sieci – Manuel Castells

Kolejny socjolog, którego koncepcję można rozpatrywać w ramach diagnozy kryzysu kapitalizmu, to Manuel Castells, jeden z najważniejszych teoretyków społeczeństwa sieciowego. Analizuje on liczne przemiany społeczne i ekonomiczne, wynikające z przebudowy współczesnego kapitalizmu. Z punktu widzenia tematu niniejszego artykułu należy zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów tej koncepcji: przede wszystkim ukształtowanie się globalnego rynku, przemiany kapitalizmu, kryzys państwa narodowego, w tym także państwa opiekuńczego.

Castells podkreśla, iż społeczeństwo sieci, w którym obecnie żyjemy, jest społeczeństwem kapitalistycznym. System kapitalistyczny przeszedł znaczące zmiany. Dokonała się integracja rynków finansowych, co skutkowało pojawieniem się globalnego rynku finansowego¹⁷. Socjolog wskazuje na dwie cechy charakterystyczne, które odróżniają współczesny kapitalizm od jego historycznych form, mianowicie to, że „jest [on] globalny i jest strukturowany, w dużej mierze, wokół sieci przepływów finansowych”¹⁸. Przekształcenia te jednak wcale owego systemu nie osłabiają. Ponadto nie wyłoniła się jak do tej pory żadna silna alternatywa dla wspomnianego systemu gospodarczego, która mogłaby mu zagrażać. Wręcz przeciwnie, umocnił on swoją pozycję. Zdaniem Castellsa „po raz pierwszy w historii kapitalistyczny sposób produkcji kształtuje stosunki społeczne na całej planecie”¹⁹. Produkcja ta także uległa przeobrażeniu. Nie jest nastawiona, jak dawniej, na towary czy sektor rolniczy, a nawet już w coraz mniejszym stopniu na sektor przemysłowy. W dzisiejszych czasach kluczowy okazuje się tak zwany trzeci sektor, czyli sektor usług. Zdaniem Castellsa to informacja stała się najcenniejszym dobrem i narzędziem produkcji, a inwestycje w wytwarzanie i przetwarzanie informacji przynoszą największe dochody. Świadczy o tym chociażby znaczący udział trzeciego sektora (usług) we współczesnej gospodarce w stosunku do przemysłu wydobywczego i przetwórczego (czyli dóbr materialnych). Przykładem mogą być licznie powstające i rozwijające się ponadnarodowe korporacje, zastępujące dawne państwowe fabryki.

¹⁷ M. Castells, *Spółceństwo sieci*, tłum. M. Marody, Warszawa 2013, s. 43.

¹⁸ Ibidem, s. 493.

¹⁹ Ibidem.

Współczesny kapitalizm przyczynia się do istotnych zmian w relacjach pomiędzy światem kapitału i pracy. Stosunki między pracodawcami a pracownikami mają charakter anonimowy. Dziś często nie wiadomo, kto jest właścicielem wielkich korporacji, nastawionych wyłącznie na zysk. „Pozbawiony twarzy kolektywny kapitalista [...] [składa] się z finansowych przepływów, obsługiwanych przez elektroniczne sieci”²⁰. Zdaniem Castellsa „nie istnieje – socjologicznie i ekonomicznie – taka rzecz, jak globalna klasa kapitalistów. Istnieje jednak zintegrowana, globalna sieć kapitału, której ruchy i zmienna logika, koniec końców, determinują gospodarki i wpływają na społeczeństwa”²¹. Ta anonimowość, nieprzewidywalność i „zmienna logika” przyczyniają się do osłabienia pracowników, wzrasta bowiem poczucie niepewności i zachwianiu ulega stabilność zatrudnienia. Natomiast pracodawcy korzystają z większej wolności, szerszych możliwości, a ich działania często nie podlegają kontroli państwa czy jakichkolwiek instytucji. Struktura społeczna, oparta dotychczas na idei równowagi między pracodawcami i pracownikami, której gwarantem było państwo, przechodzi do przeszłości.

To właśnie kryzys państwa narodowego jest kolejną konsekwencją współczesnego systemu kapitalistycznego. Globalny rynek i wirtualny pieniądz osłabiły tradycyjne państwo, które – wchłonięte przez nowy rodzaj sieci – nie jest w stanie sprawnie wypełniać swoich podstawowych i tradycyjnych zadań. Jak pisze Castells: „kontrola państwa nad przestrzenią i czasem jest w coraz większym stopniu pomijana przez globalne przepływy kapitału, dóbr, usług, technologii, komunikacji i informacji”²². Rządy państw utraciły kontrolę nad globalnymi rynkami finansowymi, „pożyczki rządowe [...] są coraz bardziej uzależnione od źródeł zagranicznych”²³, a zadłużenie wobec tych rynków przekracza rezerwy walutowe poszczególnych państw. Kluczem do uspokojenia nerwowych ruchów na giełdach światowych oraz ich negatywnych skutków jest opanowanie rynku. Castells postuluje nadzór nad globalną gospodarką, który powinny sprawować globalne instytucje.

Państwo nie poddaje się jednak bez walki, próbując utrzymać wpływy na arenie międzynarodowej. Dostosowując się do warunków narzucanych przez globalizację i mając na uwadze stopień współzależności gospodarek, państwa tworzą rozmaite instytucje ponadnarodowe, które miałyby być konkurencyjne wobec potężnych korporacji transnarodowych i niwelować negatywne działania wolnego rynku. Paradoksalnie jednak, jak słusznie zauważa

²⁰ Ibidem, s. 495.

²¹ Ibidem.

²² Idem, *Siła tożsamości*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2009, s. 277.

²³ Ibidem, s. 285.

Castells, walka ta przynosi odwrotne skutki, bowiem „podejmowana przez państwo próba ponownego zaznaczenia swej władzy na arenie globalnej przez rozwijanie instytucji ponadnarodowych jeszcze bardziej podkopuje jego suwerenność”²⁴. Ulega ona ograniczeniu, gdyż liczne zobowiązania podejmowane w ramach ponadnarodowych organizacji wymuszają na państwach przekazanie im części uprawnień. Wydaje się, że w czasach tak głębokiej współzależności państwa nieskutecznie poszukują nowych sposobów na utrzymanie swoich suwerennych kompetencji.

Przemiany kapitalizmu nie ograniczają się jedynie do wirtualnej przestrzeni przepływów finansowych, wywierają one bowiem całkiem realny wpływ na życie ludzkie w wymiarze zarówno zbiorowym, jak i jednostkowym. W wymiarze zbiorowym niekontrolowany globalny rozwój i technologia mają destrukcyjny wpływ na środowisko naturalne, stwarzając wedle słów Castellsa „ryzyko ekosamobójstwa”²⁵. Powstanie informacyjnej globalnej gospodarki jest także jednym z czynników, który leży u podstaw kryzysu rodziny patriarchalnej. „Przekształcenie gospodarki i rynku pracy w bliskim związku z otwarciem możliwości edukacyjnych kobiet”²⁶ przyczynia się do zanikania rodziny w jej tradycyjnej postaci, „opartej na patriarchalnej dominacji, która była regułą przez tysiąclecia”²⁷.

Demokracja i kapitalizm – Alain Touraine

Uzupełniając opisane powyżej koncepcje, należy jeszcze zarysować propozycję autorstwa francuskiego socjologa Alaina Touraine’a²⁸. Stwierdza on, iż kryzys jest immanentną cechą społeczeństwa. Jest wpisany w życie społeczne, a zatem można, a nawet trzeba nim zarządzać. Zadaniem demokratycznej polityki pozostaje skuteczne zarządzanie kryzysem w celu utrzymania równowagi między rynkiem a wartościami demokratycznymi. Nowoczesność, w rozumieniu Touraine’a, nie jest równoznaczna z jednym modelem modernizacji czy kapitalizmu, o czym świadczą zresztą dwa jego modele, które wyłaniają się we współczesnym świecie.

Sama gospodarka czy wolny rynek nie są jedynymi ważnymi czynnikami nowoczesności, a pozostawiony sobie, niekontrolowany, w pełni wolny rynek

²⁴ Ibidem, s. 277.

²⁵ Ibidem, s. 77.

²⁶ Ibidem, s. 181.

²⁷ Ibidem, s. 184.

²⁸ Przy omówieniu koncepcji francuskiego socjologa korzystam z cennego opracowania Krzysztofa Wieleckiego. Zob. K. Wielecki, op. cit., s. 209–222.

prowadzi prędzej czy później do patologii społecznych. Prawdziwa wolność pojawia się, gdy demokratyczne państwo i rynek poddają się wzajemnej kontroli. Z jednej strony państwo ogranicza i niweluje negatywne działania rynkowe, z drugiej zaś rynek ogranicza władzę państwa. Państwo musi być jednak wystarczająco silne, by radzić sobie z antydemokratycznymi zjawiskami, takimi jak na przykład czarny rynek, mafia, spekulacja czy korupcja. Państwo pełni funkcję regulatora, który naprawia skutki uboczne mechanizmów wolnorynkowych.

Rozważania Touraine'a prowadzą także do kilku wniosków na temat relacji między demokracją a rynkiem. Jego zdaniem demokracja istnieje tylko tam, gdzie funkcjonuje wolny rynek, natomiast wolny rynek nie jest gwarantem systemu demokratycznego, bowiem istnieją państwa wolnorynkowe, które nie są w pełni demokratyczne. Zarządzanie gospodarcze nie może być zatem sprawowane wyłącznie przez aparat władzy. Musi w nim uczestniczyć sektor prywatny, przedsiębiorcy i społeczeństwo.

Ponadto, Touraine pisze o społeczeństwie programowanym, w którym centralne miejsce zajmuje masowa produkcja i rozpowszechnianie dóbr kulturowych. Przejście od społeczeństwa przemysłowego do programowanego polega na zastąpieniu administrowania rzeczami zarządzaniem ludźmi. Powstaje zatem nowa kultura i wyłaniają się nowe stosunki społeczne, co prowadzi do zastępowania przemysłów materialnych przemysłami kulturowymi. Społeczeństwo programowane jest równoznaczne z dekompozycją społeczeństwa przemysłowego. Władza, którą dają technologie informacyjne, może być zastosowana do szczytnych i ważnych celów. Ich realizacja nie jest jednak możliwa bez wspólnego działania, dlatego Touraine postuluje jednoczenie ludzi w ruchy społeczne, które miałyby stanowić alternatywę dla już istniejących i dominujących układów władzy. To w ruchach społecznych socjolog ten upatruje siłę nowego społeczeństwa i prawidłowego zastosowania nowego dostępu do technologii, wiedzy i informacji.

Dwie odmiany współczesnego kapitalizmu

Z powyższych koncepcji wyłania się obraz kapitalizmu pełnego zmian, znajdującego się niewątpliwie na rozdrożu. Współcześnie, na podstawie wskaźników ekonomicznych i społecznych, można wskazywać na dwie wyraźne odmiany czy też dwa modele kapitalizmu (do których nawiązują omawiani tutaj socjologowie). Z jednej strony mamy do czynienia z kapitalizmem bezwzględny, z drugiej zaś z kapitalizmem prospołecznym. Podstawowa różnica między tymi dwiema tendencjami sprowadza się do postawionego na

początku niniejszego artykułu pytania o nadrzędny cel ekonomii. Celem pierwszej odmiany jest zysk w postaci akumulacji kapitału. Bezwzględny kapitalizm wykorzystuje wytwory nowoczesnej cywilizacji, między innymi sieć, rynek globalny i nowoczesne technologie, nie zważając na jakiegokolwiek zobowiązania wobec człowieka, kultury i środowiska. Opiera się on na przepływach wirtualnego pieniądza, którego właścicielom obce jest pojęcie solidarności. Państwa realizujące ten model to między innymi Stany Zjednoczone i Korea Południowa.

W centrum kapitalizmu prospołecznego znajduje się człowiek i wartości społeczne. Jako przykłady posłużą mi tutaj Szwecja i Kanada. Drugi typ różni się od pierwszego pod tym względem, że zysk nie jest jego nadrzędnym celem. Proces decyzyjny i redystrybucja zysku realizują szersze cele społeczne. W tak rozumianym kapitalizmie kluczowe jest pojęcie równowagi. Zachodzi ona, gdy z jednej strony stwarzamy jak najszerszą sferę wolności rynkowej, umożliwiającą dynamiczny rozwój gospodarczy, a z drugiej państwo nakłada na rynek wystarczające ograniczenia, aby społeczeństwo w jak największym stopniu mogło czerpać korzyści z działalności gospodarczej. Państwo nie tylko powinno stwarzać warunki sprzyjające rozwojowi ekonomicznemu, ale ma także stać na straży prawa, chronić prawa pracownicze i konsumenckie. Działalność gospodarcza powinna bowiem odbywać się zgodnie z normami etycznymi i w granicach wytyczonych przez prawo²⁹.

Te dwa modele nie wpływają w tak znaczącym stopniu na wskaźniki ekonomiczne, natomiast ich oddziaływanie jest bardziej zauważalne na poziomie społecznym. Podstawowym wskaźnikiem, który obrazuje te różnice, jest współczynnik Giniego, używany do mierzenia stanu nierówności dochodowych. Jego wartość zawiera się w przedziale od 0 do 1. Należy ją interpretować w ten sposób, że im wyższa wartość, tym nierówności w dochodach w danym kraju są większe. A zatem stan idealnej dystrybucji dochodów i równości społecznej wynosiłby 0. W państwach o nastawieniu prospołecznym występuje niższy poziom rozwarstwienia społecznego. Według danych ONZ na rok 2011 w Szwecji występuje najmniejsze rozwarstwienie społeczne na świecie – współczynnik Giniego wynosił tu mniej niż 0,25, podczas gdy w Kanadzie wynosił 0,30–0,34. W państwach realizujących model kapitalizmu bezwzględnego wskaźnik ten jest wyższy. W Korei Południowej wynosił 0,35–0,39, a w Stanach Zjednoczonych 0,45–0,49³⁰. Należy

²⁹ Ibidem, s. 204, 409–410.

³⁰ United Nations Development Program, *Human Development Report 2013*, [online] http://hdr.undp.org/sites/default/files/reports/14/hdr2013_en_complete.pdf [dostęp: 5.05.2017].

także zwrócić uwagę na zależność pomiędzy modelem kapitalizmu a subiektywnym odczuciem obywateli co do jakości ich życia w danym państwie, a więc też w ramach konkretnego modelu gospodarczego. W krajach nastawionych bardziej prospołecznie, gdzie nierówności są niwelowane przez państwo, można zaobserwować wyższy poziom zaufania zarówno do rządu, jak i współobywateli. Ponadto, wskaźniki zadowolenia z podstawowych dóbr publicznych, czyli służby zdrowia i edukacji, są znacznie wyższe w państwach, które określam tu mianem kapitalizmu prospołecznego, niż w kapitalizmie bezwzględny³¹.

Zakończenie

Pomimo tych spostrzeżeń może się wydawać, że współczesne procesy, z globalizacją na czele, wspierają rozwój kapitalizmu bezwzględnego na niekorzyść prospołecznego. Jest jednak nadzieja, iż przedstawiciele Nowej Ekonomii, promując jej społeczny wymiar, przyczynią się do osłabienia tej tendencji.

Nowa Ekonomia może zatem stanowić próbę rozwiązania jednego z elementów współczesnego kryzysu cywilizacyjnego, jakim jest kryzys kapitalistycznego systemu gospodarczego. Nowa Ekonomia stoi przed wyzwaniem nadania kapitalizmowi bardziej ludzkiej twarzy, wytyczenia pewnych granic działalności kapitalistycznej, które miałyby uwzględniać normy etyczne i prawne. Stanowi ona pewien wymiar, w którym ludzie mogą współpracować i łączyć swoje siły w budowanie nowego społeczeństwa. To ekonomia powinna służyć ludziom, a nie odwrotnie. To ludzie powinni czerpać korzyści z systemu ekonomicznego, który powinien podnosić poziom ich dobrobytu, a przede wszystkim jego redystrybucja powinna sprzyjać budowaniu sprawiedliwego społeczeństwa. W ramach Nowej Ekonomii należałoby także dokonać reformy państwa opiekuńczego, które powinno racjonalnie dystrybuować środki finansowe i dostrzegać potrzeby obywateli, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Nowa Ekonomia powinna w końcu dążyć do zniwelowania pogłębiających się nierówności społecznych, które w długim okresie mogą mieć bardzo dotkliwe skutki, zagrażając spójności społecznej.

³¹ Ibidem.

THE NEW ECONOMY AND THE CROSSROADS OF CAPITALISM: A SOCIOLOGICAL PERSPECTIVE

ABSTRACT

The novelty of the "New Economy" results from the great changes, which are occurring in the contemporary world. They have a serious civilizational basis. This article outlines the processes, which shape today's civilization, and constitutes the civilizational and capitalistic crisis. Contemporary sociological literature presents an explicit difference between capitalistic orientations emerging as a result of these great civilizational and economic changes. This text presents the main standpoints of such sociologists as Anthony Giddens, Manuel Castells, and Alain Touraine. A deeper analysis of the above-mentioned concepts leads us to conclude that two ideal types, in a Weberian sense, two different capitalistic orientations are being introduced in the contemporary world.

KEYWORDS

capitalism, crisis, globalization, market, society, state

BIBLIOGRAFIA

1. Alexander, C. P., *The New Economy*, "Time Magazine", 30.05.1983.
2. Castells M., *Siła tożsamości*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2009.
3. Castells M., *Spółeczeństwo sieci*, tłum. M. Marody, Warszawa 2013.
4. Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2010.
5. Giddens A., *Skąd się wzięła Trzecia Droga?*, [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, red. T. Kowalik, Warszawa 2001.
6. Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2008.
7. Giddens A., *Trzecia droga: odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1999.
8. Kowalik T., *Czy nadchodzi „cywilizacja nierówności”?*, „Res Humana” 2010, nr 6.
9. United Nations Development Program, *Human Development Report 2013*, [online] http://hdr.undp.org/sites/default/files/reports/14/hdr2013_en_complete.pdf [dostęp: 5.05.2017].
10. Wielecki K., *Kryzys i socjologia*, Warszawa 2012.